

Zaostrzenie kursu Chorwacji wobec Serbii

Marta Szpala

8 kwietnia Chorwacja zablokowała rozpatrzenie kwestii otwarcia kolejnego rozdziału w negocjacjach akcesyjnych Serbii z UE. Władze chorwackie, nie przedstawiając swojego stanowiska, doprowadziły do zdjęcia tej kwestii z agendy posiedzenia Grupy Roboczej UE, wykorzystując to, że decyzje w zakresie otwarcia rozdziału wymagają jednomyślności wszystkich państw członkowskich. W konsekwencji sprawa ta nie była w ogóle rozpatrywana na tym posiedzeniu. Z wypowiedzi chorwackiego ministra spraw zagranicznych Miro Kovača wynika, że chciano w ten sposób wymusić na Serbii zmianę polityki w trzech obszarach: przestrzegania praw mniejszości narodowych (np. gwarancji mandatów dla przedstawicieli mniejszości na poziomie gmin, regionów i centralnym), zniesienia regulacji umożliwiających serbskiemu wymiarowi sprawiedliwości ściganie zbrodni wojennych popełnionych także w Chorwacji czy Bośni i Hercegowinie (a w konsekwencji ściganie obywateli Chorwacji) oraz poprawy współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii (MTKJ).

Komentarz

- Serbskie regulacje w zakresie podniesionych przez Chorwację zastrzeżeń są zasadniczo zgodne z międzynarodowymi standardami, ale Chorwacja chciałaby skłonić Serbię do dalej idących koncesji. Kwestie mniejszości reguluje serbsko-chorwacka umowa z 2003 roku, choć obie strony nie wdrożyły wszystkich jej ustaleń, a mniejszości narodowych w Serbii nie obowiązuje próg wyborczy przy rozdziale mandatów na szczeblu centralnym. Przepisy o ściganiu zbrodni wojennych były uzgadniane z OBWE, a zarówno Chorwacja, jak i Serbia stosują je do skazywania osób *in absentia*, w tym także obywateli innych państw. MTKJ zaś właściwie kończy swoją działalność.
- Reakcja Belgradu na działania Zagrzebia była raczej spokojna, szczególnie biorąc pod uwagę trwającą w Serbii kampanię przed wyborami parlamentarnymi (24 kwietnia). Władze w Belgradzie liczą przede wszystkim, że nacisk państw członkowskich spowoduje zmianę stanowiska Chorwacji, przynajmniej na obecnym etapie negocjacji akcesyjnych. Ponadto dla premiera Aleksandra Vučića i rządzącej Serbskiej Partii Postępu, która dąży do uzyskania bezwzględnej większości w parlamencie, konkurencję stanowią głównie ugrupowania eurosceptyczne i prorosyjskie. Nagłaśnianie sporu z Chorwacją spowodowałoby zaś wzrost poparcia właśnie dla tych partii.
- Podniesienie kwestii spornych na tak wczesnym etapie negocjacji akcesyjnych wskazuje, że Chorwacja będzie wykorzystywać unijną politykę rozszerzenia do wymuszania na

sąsiadach ustępstw, ryzykując, że będzie to miało negatywne konsekwencje dla długofalowego celu Zagrzebia, jakim jest stabilizacja i członkostwo w UE pozostałych państw Bałkanów Zachodnich. Dotyczy to nie tylko Serbii, ale także Bośni i Hercegowiny, z którymi Chorwacja ma liczne spory dotyczące przebiegu granicy, podziału majątku po Jugosławii, interpretacji wspólnej historii oraz wojen lat dziewięćdziesiątych (m.in. ściganie zbrodni wojennych, kwestia osób zaginionych w czasie wojny). Polityka Chorwacji znacząco utrudni działania UE wspierające demokratyczną transformację tych państw poprzez proces integracji europejskiej. Bezkompromisowe stanowisko Zagrzebia już doprowadziło do zawieszenia 1 stycznia 2016 roku unijnych preferencji handlowych dla BiH.